

Urbanek, Bożena

"Archiwum Historii i Filozofii Medycyny" rocznik 1996

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 42/2, 206-209

1997

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



zmysłów” (por. s. 183). XVIII-wieczna chemia na brytyjskich uniwersytetach podążyła za propozycjami Boerhaavego, nie zaś za wywodzącymi się z modelu Newtonowskiego. Dodałbym od siebie, że działo się tak nie tylko w Wielkiej Brytanii.

Guerrini poddaje subtelnej refleksji dzieje nauczania chemii w Oxfordzie i Cambridge, mając jako „busolę” swych rozważań z jednej strony propozycje Boerhaavego, z drugiej zaś wywodzące się z modelu Newtonowskiego. Te ostatnie były propagowane m.in. przez Johna Freinda.

Książka z pewnością wzbudzi zainteresowanie anglofońskich historyków subdziedziny alchemii i wczesnej chemii, i to zainteresowanie w skali światowej. Można też sądzić, że sięgną do niej nadto ci, którzy zajmują się badawczo przemianami myśli naukowej XVI i XVII w. Postrzegana z takiego punktu widzenia, znajdzie dość licznych czytelników także w Polsce.

Przypisy

¹ Z. Szydło: *Water which does not wet hands. The Alchemy of Michael Sendivogius*. Warszawa 1994 Polish Academy of Sciences, Institute for the History of Science, 300 pp.

² Wspomnę, że na przełomie lat 70–80-tych byłem recenzentem wydawniczym tej książki, sugerując polskiemu wydawcy potrzebę, a to ze względu na walory poznawcze, opublikowania jej przekładu. Niestety, wydawca, a może tłumacz, odstąpili od pierwotnego zamysłu. Inaczej potoczyły się sprawy z wydaniem książki Z. Szydły, ale to były już inne czasy.

Stefan Zamecki
(Warszawa)

„Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” rocznik 1996

Zważywszy na trud wydawniczy i szczupłość środków pieniężnych, z godną naśladowania regularnością oraz aktualnością tematyczną wydrukowane zostały w 1996 r. cztery zeszyty „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” wraz z suplementem.

Czasopismo, co przypomnieć zawsze warto, ukazuje się stale jako organ Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny i Farmacji.

Zeszyt 1 rocznika tworzy swoisty pamiętnik. Zawiera 16 referatów przygotowanych i wygłoszonych na „V wspólnym niemiecko-polskim zjeździe historyków medycyny”, który odbył się w Szczecinie, w dniach 26–28 października 1995 r. Jego tematyka dotyczyła głównie epidemiologii chorób zakaźnych i udziału lekarzy oraz instytucji obydwu krajów w ich zwalczaniu w I poł. XX wieku. Przy czym

za referat wprowadzający można uznać pracę przygotowaną przez gospodarza zjazdu, prof. dr hab. Tadeusza Brzezińskiego, pt. *Krótką historią związków polsko-niemieckich w dziedzinie historii medycyny*. Wśród innych, publikowanych, znajdują się referaty o problemach diagnostyki, terapii i profilaktyki różnych schorzeń zakaźnych, w tym z grupy tzw. tropikalnych. Na szczególną uwagę zasługuje wystąpienie historyka medycyny, niemieckiego profesora odznaczonego tytułem doktora *honoris causa* Pomorskiej Akademii Medycznej, prof. dr med. Hansa Schadewaldta, pt. *Deutsche tropenmedizinischer Forschung nach dem ersten Weltkrieg*. W końcowej części zeszytu zamieszczono także relację z tej uroczystości oraz okolicznościowy wykład pt. *Menschenbild und Krankheitslehre im Wandel-Gedanken über das Ärztliche Gewissen*.

Trzy pozostałe zeszyty mają już tradycyjny układ treści, według działów: In memoriam, prace oryginalne, filozofia medycyny, polemiki, recenzje i kronika.

Jednakże w całym roczniku In memoriam zamieszczono tylko w zeszycie 2, poświęcając ten dział zmarłej na początku ubiegłego roku, przewodniczącej warszawskiego oddziału PTHMiF, dr n. med. Danucie Krysie-Leszczyńskiej.

W dwóch zeszytach rocznika, niejako wracając do dawnego zwyczaju, znajdują się artykuły, które można zaliczyć do otwierających. Jak się wydaje, redakcja wzięła głównie pod uwagę ważkość i aktualność artykułu prof. dr hab. Jana Nielubowicza, pt. *Lekarz polski w służbie narodowi*, otwierając nim zeszyt 3, choć jest to wykład z 1991 r. wygłoszony na otwarciu I Światowego Kongresu Polonii Medycznej (Częstochowa 19–22 VI 1991 r.), lecz ciągle nie zdystansowany czasem. Znakomity autor w sposób syntetyczny prezentuje w nim drogi polskich lekarzy, na przestrzeni XVII–XX wieku, w tym tworzenie się z ich udziałem grupy społeczno-zawodowej. Opisuje zmieniającą i rozwijającą się rolę lekarzy w życiu kraju i na obczyźnie, zajmowane przez nich pozycje społeczne, w tym i kariery polityczne. Nie stroni od poparcia swego wywodu danymi statystycznymi, przytoczeniem nazwisk wybitnych przedstawicieli, co nieraz bywa, chociaż nie w tym wypadku, dość ryzykownym przedsięwzięciem.

Także artykułem wstępnym jest publikacja Bogusława Halikowskiego ze Szczecina, pt. *Czy nauka się kończy*, zamieszczona w zeszycie 4. Autor stara się zanalizować wielkość i zasięg rozwoju nauki, na przestrzeni XVIII–XX w., jednocześnie poszukując wskaźników, które pozwolą określić kres jej możliwości. Próbuje uchwycić rodzaj i wielkość czynników wpływających i determinujących procesy rozwoju nauki. Przytacza spis największych, nie podważalnych do tej pory, osiągnięć medycyny w ostatnich 50-latach.

W dziale prace oryginalne zamieszczono zarówno artykuły omawiające wkład Polaków w medycynę europejską, jak recepcję na naszych ziemiach jej osiągnięć, np. odkrycia promieni Roentgena.

W roczniku 1996 r. także publikowana jest biografistyka; prezentowane są sylwetki przyrodników i lekarzy zarówno polskich, jak i obcych, np. *Valeriusa*

Cordiusa (1515–1544) życie i dzieło, autorstwa Aleksandra Drygasa. Nadto artykuły z dziejów polskiego aptekarstwa.

Na podkreślenie zasługuje kontynuacja w roczniku 1996 dawnego, dobrego zwyczaju drukowania na łamach „Archiwum...” materiałów źródłowych, w tym zwłaszcza mało dostępnych, przytaczanych w publikacji pt. *Jan Mikulicz w świetle korespondencji Friedricha Althoffa, przyczynek do osobowości wielkiego chirurga*, autorstwa zmarłego przed kilku laty Andrzeja Skrobaczkiego. Przy tej okazji ubolewać jedynie trzeba, iż nie udało się zamieścić tych materiałów w języku oryginału, co zresztą w innych wypadkach redakcja „Archiwum...” i jej autorzy starają się na ogół czynić. Chciałoby się też namówić Redakcję do utrzymania zwyczaju wydawania tą drogą również i innych, unikatowych źródeł.

Niezwykle interesującą jest, z pewnością przebogata źródłowo, publikacja Leszka Barga pt. *Średniowieczna ikonografia anatomiczna*, zamieszczona w zeszytach 2 i 3. Do kompletnej całości brakuje, oczywiście nie z winy autora, lecz z powodu skromnych technicznych możliwości „Archiwum...”, zamieszczenia barwnych reprodukcji ikonografii anatomicznych w miejsce czarno-białych. Szkoda też, iż nie udało się tego niedostatku dla „oka” przynajmniej zastąpić bogatszym opisem i komentarzem.

W roczniku znajdujemy artykuły z zakresu historii nauki i szkolnictwa medycznego; w dziale polemik – dyskusję o problemach nauczania historii, filozofii i etyki medycyny. W zeszycie 4, prof. T. Brzeziński pisze *O relacjach lekarz – pacjent w polskiej historiografii medycznej*, gdzie próbuje podsumować treści zawarte w ubiegłorocznym artykule Jaromira Jeszke pt. *Relacje lekarz – pacjent w polskich badaniach historyczno-medycznych*, (z. 4, 1995 r.). Pomimo wielu, jak się wydaje, dość kontrowersyjnych i pobudzających do dyskusji sformułowań, artykuł dra J. Jeszke nie wywołał większego odzewu ze strony środowiska historyków. Czyżby dla wszystkich czytelników „Archiwum...” były one jasne i do zaakceptowania, a szkic redaktora naczelnego „Archiwum...” został napisany niejako z „urzędu”?

Tadeusz Brzeziński stwierdza m.in. „[...] W artykule [J. Jeszke – przyp. BU] znalazło się wiele zarzutów pod adresem polskiej historiografii medycznej, w tym główny zarzut, że polska historia medycyny służy utrwaleniu istniejącego paradygmatu i nie uwzględnia pełnego spojrzenia na relacje lekarz – pacjent. Z pierwszym zarzutem trudno się zgodzić nawet wtedy, jeśli analizuje się wyłącznie istniejące podręczniki historii medycyny [...]” (s. 467–468). W zakończeniu zaś na temat prerogatyw badawczych: „Znajomość pewnych elementów historii medycyny może być przydatna oczywiście nie tylko lekarzowi, ale elementy te dla lekarza najlepiej wybierze lekarz, dla historyka – historyk, dla socjologa – socjolog. Wymiana spostrzeżeń i uzupełnienie badań, zgodnie z kompetencjami, przyniesie pożytek wszystkim nią zainteresowanym. [...] jest to nauka interdyscyplinarna, może być przedmiotem badań w różnych ośrodkach badawczych i przez różnych specjalistów, ale jako przedmiot badań i nauczania w akademiach

medycznych musi kłaść nacisk na historię rozwoju myśli lekarskiej. I do tej części historii lekarz powinien być badaczem najlepiej przygotowanym” (s. 474).

W dziale filozofii medycyny, w całym roczniku 1996 r. opublikowano jeden artykuł, pióra prof. Józefa Grabskiego, pt. *Konwencja bioetyki Rady Europy w świetle współczesnej rzeczywistości* (z. 2). A w dziale doniesienia – pracę Mieczysława Jurka pt. *Pamiętki historyczno-medyczne Krakowa w ostatnim pięcioleciu* (z. 3).

W każdym z wydanych numerów „Archiwum...” bogato i w miarę na bieżąco prowadzony jest dział recenzji. Przy czym dokonuje się ocen zarówno wydań i publikacji autorów polskich, jak i obcych. Na podobną ocenę zasługuje dział kroniki, gromadzący opisy uroczystości, podejmowanych działań przez poszczególne agendy Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny i Farmacji, a nawet informacje „kto jest kim” w PTHMiF. Zwiększył się też, co się daje zauważyć, krąg piszących, w tym i spoza „środowiska”, np. autorzy Krystyna i Janusz Schabowscy z Lublina.

Odczuwalny jest jednak brak stałych, krytycznych omówień obcego historyczno-medycznego czasopiśmiennictwa, które – jak sądzę, w pierwszych latach ukazywania się „Archiwum...” były prowadzone ku zadowoleniu i pożytkowi czytelników. Przydałby się także krótki przegląd wydarzeń z konferencji i sympozjów historyczno-medycznych odbywających się na świecie co roku, a także realizacji planów badań naukowych przez różne ośrodki.

Suplement rocznika, o łącznej liczbie 128 stron, poświęcony został w całości tzw. szkicom autobiograficznym z lat 1939–1981, napisanym przez Zygmunta Alberta, wybitnego lwowskiego, a następnie wrocławskiego anatomo-patologa.

Ogólnie trzeba zauważyć, iż pismo wydawane jest starannie i poza niewielkimi usterkami korektorskimi (np. na s. 157) trudno się doszukać większych błędów. Publikacje są zawsze recenzowane. Chyba warto się zastanowić nad zmianą dotychczasowej szaty graficznej, uatrakcyjnienie jej kolorowymi ilustracjami, w tym fotografiami. Oczywiście innowacje będą możliwe, jeżeli poprawi się kondycja finansowa pisma.

Bożena Urbanek
(Warszawa)